CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii: mies. K 2·70, kwart. K 8·—, rocznie K 32·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową: mies. K 3·20, kwart. K 9·50, rocznie K 38·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal. Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2-giej popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegraficzny: „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155 Telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca. — Cena egzemp. we Lwowie 4 hal., w monarchii 6 h

Nr. 2056. Lwów, sobota dnia 29. sierpnia 1914. Rok IV.

Od Wisły poza Dniestr — od Cambrai po Wogezy.

Zupełne powodzenie operacyi armii austryackiej. — Rozbicie wojsk francuskich, belgijskich i angielskich przez Niemców. — Belgia opuszczona przez Francyę.

Z WALK NA PÓŁNOC OD LWOWA.

Wiedeń (TBK.) Z głównej kwatery wojennej prasowej donoszą:
Od 26 bm. wywiązały się walki między naszemi wojskami a rosyjskiemi. Toczą się one obecnie na całym obszarze między Wisłą a Dniestrem. Nasze lewe skrzydło posuwa się zwycięsko naprzód w ofenzywie.

Wiedeń (TBK.) Z głównej kwatery prasowej donoszą urzędowo: Naczelna komenda armii donosi popołudniu godzina 2.:
Na rosyjskim placu wojny od kilku dni odbywają się rozstrzygające walki. Podczas gdy nasze siły, które zwyciężyły w bitwie pod Kraśnikiem, ścigają Rosyan ku Lublinowi, grupy sąsiednie postępując również zwycięsko na terytoryum nieprzyjacielskiem między Bugiem a Wieprzem zajęły obszar Zamościa i utrzymują teren na północ, na wschód i południowy wschód od Lwowa aż poza Dniestr wobec silnego nieprzyjaciela, który wkroczył do Galicyi wschodniej.

Lwów, 29. sierpnia.

(t) Urzędowe sprawozdanie komendy wojskowej o wielkiej bitwie, nazwanej w tem sprawozdaniu rozstrzygającą, jest zupełnie pomyślne i musi uspokoić zaniepokojoną bezpodstawnie plotkami ludność Lwowa.

Całe lewe skrzydło wielkiej linii operacyi, rozciągającej się od prawego brzegu Wisły w Królestwie Polskiem, a przechodzącej przez całą północno - wschodnią połać Galicyi i kończącej się aż za Dniestrem, wynoszącej przeszło 300 kilometrów a więc dorównywającej linii walk niemiecko - francuskich, znajduje się w zwycięskiej ofenzywie i opanowało dużą połać Królestwa od Lublina na wschód w okolice Zamościa, bliskie zaś nas prawe skrzydło opiera się skutecznie przeważającym siłom rosyjskim, które jak — powiada urzędowy komunikat — wkroczyły do Galicyi wschodniej.

Armia nasza, walcząca na północny wschód od Lwowa, trzyma się dzielnie i z brawurą idzie na wroga. Ranni, przywiezieni do Lwowa z pola walki, opowiadają zgodnie o wielkiej waleczności naszych żołnierzy, którzy mimo trudnych warunków i przeważających sił wroga odparli ataki na całej linii i obronili swoje pozycye.

Zaznaczyć jeszcze należy dla uspokojenia publiczności, iż ogromny procent rannych, odstawionych do Lwowa, odniósł uszkodzenia lekkie, zewnętrzne tylko, tak że do kilkunastu dni powrócą do zdrowia.

POGROM FRANCUZÓW I ANGLIKÓW.

Berlin. (Biuro Wolfa). Główna kwatera donosi: Wojsko niemieckie zachodnie w 9 dni po ukończeniu ustawienia strategicznego (Aufmarsch) w ciągłych zwycięskich walkach **wtargnęło na obszar francuski od Cambrai aż do południowych Wogezów. Nieprzyjaciel wszędzie został pobity i jest w pełnym odwrocie.** Wielkość jego strat w poległych, jeńcach i trofeach nawet w przybliżeniu nie da się ocenić, wobec ogromnej rozciągłości pola walki, zwłaszcza że część terenu jest górzysta i pokryta lasami.

Armia gen. Klucka wyparła armię angielską pod Maubeuge i ponownie ją dziś zaatakowała na południowy zachód od Maubeuge, oskrzydlając ją.

Armia gen. pułkowników Bülowa i bar. Hausena pobiła 8 korpusów armii francuskiej i wojska belgijskiego między Sambre, Namurem a Mozą w kilkudniowych walkach i ściga je obecnie na wschód od Mozy.

Namur, po dwudniowem ostrzeliwaniu padło. Atak na **Maubeuge** rozpoczęto.

Armia ks. Albrechta Würtemberskiego ściga pobitego nieprzyjaciela poza Semois i przekroczyła Mozę.

Armia niemieckiego następcy tronu zajęła umocnione stanowiska i odparła pod Longwy silny atak nieprzyjaciela z Verdun, oraz posuwa się ku Mozie. Longwy padło.

Armia bawarskiego następcy tronu w swym pościgu w Lotaryngii zaatakowana została przez nowe siły nieprzyjacielskie w Nancy i z kierunku południowego. Atak ten odparto.

Armia gen. Heeringena w dalszym ciągu ściga nieprzyjaciela w Wogezach w kierunku południowym.

Na południowy wschód od **Mezieres** nasze **wojska wśród ustawicznej walki szerokim frontem przeszły przez Mozę.**

Nasze lewe skrzydło po 9-dniowych walkach odparło na **zachód od Epinal francuskie wojska górskie i posuwają się zwycięsko dalej naprzód.**

Alzacya zupełnie oczyszczona jest z nieprzyjaciela.

Z Antwerpii 4 dywizye belgijskie wczoraj i przedwczoraj przedsięwzięły atak na nasze połączone w kierunku ku Brukseli siły, pozostawione tam celem odcięcia Antwerpii. **Nasze wojska pobiły wojsko belgijskie**, zabrały wielu jeńców, zdobyły działa.

Ludność belgijska prawie wszędzie brała udział w walkach, dlatego zastosowane będą jak najostrzejsze zarządzenia celem stłumienia ruchu franc-tireurów i band.

Zabezpieczenie linii ataku musiano dotąd pozostawiać armii. Ponieważ armia pozostawionych w tym celu sił potrzebuje w dalszem posuwaniu się do frontu, nakazał cesarz mobilizacyę pospolitego ruszenia, które użyte będzie do zabezpieczenia linii etapowych i obsadzenia Belgii. Kraj ten przechodzący pod administracyę niemiecką, ma być wyzyskany do rozmaitych potrzeb wojskowych, by ulżyć obszarom rodzimym.

Berlin (Biuro Wolfa). Wielki sztab generalny podaje do wiadomości, że Marainviller, na wschód od Luneville najsilniejszy francuski fort, broniący przejścia, jest już w niemieckich rękach.

Berlin (TBK.) Biuro Wolfa donosi: Wielki sztab generalny ogłasza: Wielka Kwatera. Angielska armia, do której przyłączyły się trzy francuskie terytoryalne dywizye, została na północ od St. Quentin całkowicie pobita i znajduje się w zupełnym odwrocie przez St. Quentin. Wiele tysięcy jeńców, siedm bateryi polnych, jedna baterya ciężkich armat wpadły nam w ręce.

Berlin. (TBK.) W artykule berlińskiego „Local Anzeigera" o dzisiejszych wiadomościach zwycięskich czytamy, że na lewem skrzydle armii francusko - angielskiej Anglicy stali koło Maubeuge. Na wschód od tej twierdzy **angielska brygada kawaleryi została pobita.** Przytoczenie miejscowości Cambrais jako krańca północnego frontu ofenzywy niemieckiej dowodzi, że Anglicy nie mogli posunąć się dalej na północ. Brak dotychczas dokładnych cyfr, ale ponieważ armia generała - pułkownika Klucka miała polecenie atakowania Anglików koło Maubeuge,należy przypuszczać, że Anglicy wysadzili na ... o wiele więcej wojska, aniżeli dzienniki donosiły. Anglicy zostali pobici i na południowy zachód od Maubeuge ponownie byli atakowani. Także armia generał - pułkownika ks. Bülowa i gen. pułkownika Hausena **odparły armię belgisko - francuską liczącą około ośm korpusów z trójkąta Sambre - Namur - Moza na wschód od Maubeuge.** Dopiero po szczęśliwym ataku podjęto operacye na Maubeuge. Jest zrozumiałe, że załoga Antwerpii podjęła wycieczkę przeciw wojskom otaczającym ją, która to wycieczka została odparta. Natomiast niezrozumiałe jest, że **belgijska ludność wciąż atakuje wojska niemieckie.**

Paryż. (TBK. — via Rzym.) Komisya ministerstwa wojny 27 sierpnia o 11 w nocy otrzymała następujący telegram: W Wogezach koło St. Die **Francuzi zostali zmuszeni do cofnięcia się.** Niemcy bombardowali i rabowali otwarte miasto St. Die. W okręgu Wogezów koło Nancy ofenzywa francuska od 5 dni ma powodzenie. Straty niemieckie są bardzo znaczne. Na południowy wschód od Nancy na przestrzeni trzech kilometrów znaleziono 2.000 trupów niemieckich, a w okolicy Vitrymont na przestrzeni czterech kilometrów 4 tysiące 500 trupów niemieckich. **Longwy,** bardzo silna twierdza francuska, która bombardowana była od 3 sierpnia, dziś po 24 dniach oporu **kapitulowała.** Połowa załogi zabita lub raniona. Gubernator Longwy, podpułkownik d'Arche za bohaterską postawę otrzymał nominacyę na oficera legii honorowej. Nad Mozą Francuzi odparli ataki nieprzyjacielskie i zdobyli chorągwie. **Wojska belgijskie w Namur i pomagające im pułki francuskie cofnęły się na linie francuskie. Na północy armia angielska musiała wobec silniejszego nieprzyjaciela po silnym oporze nieco się cofnąć.** Na prawo od niej francuska armia utrzymała się przy swoich pozycyach. Armia z Antwerpii zaprzątnęła swoją ofenzywą kilka dywizyi niemieckich i zatrzymała je.

Amsterdam. (TBK). Do dziennika „Telegraaf" donoszą z Londynu: **Według nadeszłego tu z Petersburga telegramu, wielkie zaniepokojenie wywołała tam wiadomość, że armia francuska musiała się cofnąć.**

—)o(—

Lwów, 29. sierpnia.

(t.) Wieści, jakie nadchodzą z terenu wojny niemiecko-francuskiej, są od samego początku tej kampanii wprost imponujące i świadczą o bajecznej tężyźnie, sprawności, sile oręża niemieckiego. Na północnym zachodzie wspaniała ofenzywa, z takimi etapami, jak brawurowe zdobycie Leodyum i Namuru, oraz zajęcie Brukseli, uwieńczona już wkroczeniem do Francyi od strony Belgii i Luxemburga, na południowym zachodzie odparcie silnej ofenzywy francuskiej, wyparcie wojsk francuskich z Alzacyi i Lotaryngii, oraz wkroczenie do Francyi, w kilku punktach.

Depesze, które dziś zamieszczamy, zawierają krótki, zwięzły raport głównej kwatery niemieckiej o stanie obecnym operacyi armii niemieckiej na wszystkich ich punktach.

Z raportu tego o zwycięskim pochodzie wynika, że linia walk na terenie francuskim obejmuje olbrzymią przestrzeń od miasta Cambrai aż po Wogezy, t. j. przestrzeń około 350 klm. Wynika z niego dalej, iż ofenzywę prowadzi obecnie 6 armii niemieckich, a to gen. Klucka, gen. Bülowa i Hausena, ks. Albrechta Würtemberskiego, niemieckiego następcy tronu, bawarskiego następcy tronu, oraz gen. Heeringena. Po za tem jedna armia odcięła Antwerpię, druga po zdobyciu Namuru rozpoczęła oblężenie Maubege.

Gen. Kluck wyparł naprzód angielską armię z pod Maubege i dopadłszy na południowy zachód od tej miejscowości, a na północ od St. Quentin, ponownie zaatakował, zupełnie pobił i zmusił do odwrotu.

Gen. Bülow i Hausen rozbili silną,z 8 korpusów złożoną armię francuską i belgijską w trójkącie, jaki na terenie Belgii tworzą rzeka Sambre, twierdza Namur i rzeka Moza i ścigają ją ku wschodowi.

Także inne armie niemieckie pobiły Francuzów, zdobyły ogromne łupy i posuwają się konsekwentnie naprzód.

Największe znaczenie, zwłaszcza moralne, ma rozbicie armii angielskie, która poszła do Francyi z takiemi nadziejami. Nadzieje te zawiodły, wojska niemieckie rozprawiły się z nią bardzo szybko i bardzo gruntownie.

Nie ulega wątpliwości, że wiadomość ta, o ile zostanie ogłoszona, w Anglii, wywrze deprymujące wrażenie.

Relacya francuskiego sztabu do komisyi min. wojny stwierdza, iż wojska francuskie, belgijskie i angielskie musiały się na wielu punktach cofnąć, że Longwy kapitulowało. Relacya ta mówi też o pewnych sukcesach francuskich, podczas jednak gdy relacye wielkiego sztabu niemieckiego są zawsze krótkie, ale jasne i stanowcze, komunikat francuski operuje ogólnikami. Ofenzywa francuska — czytamy tam — ma w okręgu Wogezów koło Nancy od 5 dni powodzenie, ale jakie są jej wyniki, nie wiadomo. Wyliczone tam są szczegółowo trupy niemieckie, ale niema zupełnie podanych strat francuskich.

Mimo usiłowania złagodzenia wiadomości o fatalnym stanie operacyi francuskich, komunikat ten potwierdza w całej pełni raport wielkiego sztabu niemieckiego, którego sprawozdania okazywały się zresztą dotąd zawsze zgodne z prawdą.

Los Belgii przypieczętowany.

Berlin. (TBK). Burmistrz Brukseli zawiadomił niemieckiego komendanta miasta, że **francuski rząd oznajmił rządowi belgijskiemu, iż nie jest w możności poparcia Belgii zapomocą jakiejkolwiek ofenzywy, gdyż Francya sama zmuszona została do defenzywy.**

Przeciw barbarzyństwom.

Berlin. (B. Wolffa) O zniszczeniu miasta Löwen, dokonanem z tego powodu, iż ludność strzelała do wojska niemieckiego, donosi sprawozdawca wojenny „Vossische Ztg." co następuje: **Ludność Löwen,** która dotychczas była pokojowo usposobiona, **rozpoczęła nagle z okien mnóstwa domów ostrzeliwać straże niemieckie,** patrolujące po ulicach, jakoteż maszerujące przez miasto **kolumny wojska.** Strzelano niemal z wszystkich okien pozamykanych domów. Rozwinęła się w jednej chwili **straszliwa walka,** w której wzięła udział **cała artylerya niemiecka.** Niemieckiemu wojsku powiodło się wkrótce wziąć górę nad ludnością miasta, niestety przy tym ataku **wielkie były straty niemieckie, a także stare, bogate w skarby artystyczne miasto Löwen dziś już nie istnieje.**

Nie ulega wątpliwości, że napad mieszkańców m. Löwen był przez władze zorganizowany i miał popierać wycieczkę wojsk z Antwerpii, z którą odbył się niemal o jednej godzinie.

Należy przypuścić, że **Belgijczycy obecnie przyjdą do rozumu i nie będą mieli ochoty do walk franc - tireurów.**

Berlin. (TBK). Biuro Wolfa ogłasza następujące urzędowe oświadczenie: Zarówno u francuskich, jak u angielskich poległych żołnierzy znaleziono w kieszeniach wiele naboi „dum-dum". — Przeciw używaniu takich nabojów, sprzecznemu z międzynarodowemi umowami, musielibyśmy wystąpić z najostrzejszymi represaljami.

Berlin. (TBK). Biuro Wolfa otrzymało z głównej kwatery oświadczenie, w którem **kierownictwo armii protestuje przeciw rozszerzanym przez przeciwników wiadomościom o rzekomych okrucieństwach wojsk niemieckich.** Jeżeli surowe zarządzenia stały się konieczne, to wywołane zostały przez udział ludności cywilnej, nie wyłączając kobiet w podstępnych napadach na wojska niemieckie i przez bestyalskie okrucieństwa, jakich dopuszczano się na naszych rannych.

Bohaterskie czyny.

Kraśnik. (Tel. wł.) **O pełnym brawury czynie służącego oficerskiego ogłosiła komenda wojskowa co następuje: Kiedy porucznik warazdyńskiego pułku, Stenzel, zdobywając w zgonie Jakubowę upadł trafiony sześciu kulami, służący oficerski Petrus z 37 pp. wyniósł go z największego ognia, przyczem sam został dwukrotnie ranny.**

Berlin. (Tel. wł.) **„Kreuz Ztg." donosi, że ocalał kapitan norwety Biermann, dzielny komendant parowca „Królowa Ludwika", zniszczony przez Anglików koło ujścia Tamizy, gdzie zakładał miny. Biermann jest w niewoli angielskiej, prawdopodobnie uratowali go Anglicy z fal morskich.**

—)o(—

Zagrzeb. (TBK.) Dzienniki omawiają w entuzyastycznych artykułach wielkie zwycięstwo pod Kraśnikiem.

Wiedeń. (TBK). Od cesarza Wilhelma nadszedł do cesarza Franciszka Józefa nadzwyczaj serdeczny telegram, w którym cesarz niemiecki dziękuje za telegram naszego monarchy i za nadanie sobie i szefowi niemieckiego sztabu dekoracyę. Cesarz niemiecki wspomina, że wojsko austryackie pod Kraśnikiem dało świetną próbę swej znanej z doświadczenia waleczności. W końcu cesarz Wilhelm przesyła naszemu monarsze order pour la merite, a szefowi sztabu Conradowi krzyż żelazny I i II klasy.

Cesarz Franciszek Józef odpowiedział również w serdecznych słowach z podziękowaniem.

Dla ofiar wojny.

Wiedeń. (TBK). Arcyksiężna Izabela odwiedziła znajdujących się w tutejszym szpitalu garnizonowym i w Rudolfinum rannych. Arcyksiążę Fryderyk i arcyksiężna Izabella ofiarowali oprócz 100.000 kor. na austryacki i 100.000 kor. na węgierski Czerwony Krzyż jeszcze 100.000 kor. na cele opieki wojennej, oraz 50 000 na różne fundusze dobroczynne, stojące pod protektoratem arcyksiężnej Zyty.

Wiedeń. (TBK). Wczoraj wyruszył na plac boju pierwszy z czterech szpitali, wystawiony przez Zakon niemiecki. Pociąg składał się z 50 wagonów, na których wypisane były kredą rozmaite patryotyczne i sarkastyczne napisy. Na dworcu kolejowym obecni byli podczas odjazdu tego pociągu arcyksiążę Eugeniusz, arcyksiężna Izabela, małżonka naczelnego wodza arcyksięcia Fryderyka z córkami.

Wiedeń. (TBK). **Książę Filip sasko koburski** urządził swój zamek Edeleni koło Miskolcza na cele Czerwonego Krzyża. Znajdzie w nim pomieszczenie 20 rannych. Dalej urządził książę Filip sasko koburski zamek swój Birnkruz na pomieszczenie 10 żołnierzy i 8 oficerów z szczególnem uwzględnieniem 57 p. p.

Wiedeń. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich szefów kraju koronnych okólnik w sprawie złagodzenia położenia, wywołanego bezrobociem, które z powodu wojny zwiększyło się.

Berlin. (Biuro Wolfa). (TBK). Cesarz Wilhelm wystosował do ministerstwa następujący telegram:

Kwatera główna. Dnia 27. sierpnia.

Serdecznem współczuciem przejmuje mię okoliczność, że moja wierna prowincya Prusy wschod

nie nawiedzona jest przez wkroczenie wojsk nieprzyjacielskich. Znam zbyt dokładnie niezachwianą obowiązkowość moich Prusaków wschodnich, wypróbowaną w jeszcze trudniejszych chwilach, abym nie wiedział że zawsze byli gotowi złożyć na ołtarzu ojczyzny ofiarę z mienia i krwi i znieść mężnie grozę wojny. Ufność w niezwyciężoną potęgę naszej bohaterskiej armii i niezachwiana wiara w pomoc Boga, który naszemu narodowi dotąd w jego obronie sprawiedliwej sprawy tak cudownie pomagał, nie pozwala nikomu tracić otuchy, **że ojczyzna rychło uwolniona będzie od nieprzyjaciół. Pragnę, aby wszyscy uczynili, co tylko można dla ulżenia chwilowej niedoli w Prusiech**, niedoli zarówno tych, którzy zostali z ziemi swej wypędzeni, jakoteż tych, którym przeszkodzono w ich zarobkowaniu. **Polecam właściwym władzom, aby celem natychmiastowego wdrożenia akcyi wydały stosowne zarządzenia i zawiadomiły mnie o tem, co będzie uczynione.**

ECHA WOJNY.

Wiedeń. (TBK.) **Na liniach kolei państwowych nastąpiło z dniem dzisiejszem rozszerzenie cywilnego ruchu towarowego.**

Kraków (TBK). „Nowa Reforma" donosi: Wczoraj o 6 wieczór na podwórzu dywizyjnego sądu obrony krajowej przy ul. Monteluppich stracono rosyjskiego szpiega, Litwina, byłego żandarma rosyjskiego ze Sławkowa. Groził on polskiej ludności w Sławkowie, że Moskale wrócą, a wtedy on poda nazwiska tych wszystkich, którzy odnoszą się przychylnie do wojska austryackiego. Legion z 500 ludzi w Sławkowie rozwiązano z obawy przed denuncyacyą. Litwin wysyłał małych chłopaków na granicę, ażeby śledzili wojska austryackie i o wszystkiem mu donosili. Aresztowano jednego chłopaka Andrzeja Cieślika i wtedy wydała się robota szpiegowska Litwina. Wyrokiem sądu wojskowego skazano go na śmierć. Była to pierwsza egzekucya w Krakowie.

Rzym. (TBK). Wbrew nieprawdziwej wiadomości, podanej przez „Petit Parisien" stwierdza Agencya Stefani, że **stosunki między Austro-Węgrami a Włochami są wyborne.**

Kopenhaga. (TBK). Tutejszy rosyjski attaché marynarki ogłasza telegram z Petersburga z 27. bm. zgodny z komunikatem rosyjskiego sztabu generalnego o niemieckim krążowniku „Magdeburg". Biuro Wolfa doniosło już, że był to mały parowiec, który osiadł na mieliźnie i wysadzony został przez własną załogę w powietrze. Te same szczegóły podają Rosyanie, donosząc nadto, że kapitana, część oficerów i załogi wzięli do niewoli.

Berlin. (TBK). „Reichsanzeiger" ogłasza rozporządzenie cesarskie z 15. bm., według którego Niemcy stojący w służbie obcych mocarstw w armii, marynarce lub innej służbie wojskowej, mają bezzwłocznie wrócić do kraju.

Sofia. (TBK). Dziennik „Utro" odpowiada na pogróżki panslawistów rosyjskich wystosowane pod adresem Bułgaryi. Bułagarya aż do roku ubiegłego żyła w mniemaniu, że faktycznie istnieje idea słowiańska, dziś atoli wie, że było to szalone pomieszanie pojęć o Słowiańszczyźnie. Czy była to Słowiańszczyzna, kiedy w roku ubiegłym Rosya sprzymierzyła się z Francuzami i Grekami na zniszczenie Bułgaryi? Czy Rosya działała w imię Słowiańszczyzny, kiedy Greków i Serbów podjudza do zasymilowania żywiołu bułgarskiego? W Austryi powodzi się Słowianom bardzo dobrze, natomiast Polakom i innym Słowianom powodzi się w Rosyi bardzo źle. Wprzód byliśmy Bułgarami, a potem dopiero Słowianami. Pracować chcemy około połączenia się narodu bułgarskiego. Jesteśmy przeciwnikami wszystkich, którzy stają na drodze ku temu połączeniu się. Pragniemy czekać zanim ciało Bułgaryi, dusza słowiańskiej Rosyi była nieczuła. Wielu okazywało radość z naszej szkody. Dziś zabliźniamy nasze rany, zadane nam przez ostatnie walki.

Wiedeń. (TBK). „Korespondenz Wilhelm" donosi: Austryacy, przebywający w Atenach zawiadomili, **że w Pireus wydarzyło się pięć wypadków dżumy bubonowej.** Oficyalnie przyznają, że wydarzyły się trzy wypadki.

Przed konklawe.

Rzym. (TBK). „Trybuna" przynosi bardzo rozpowszechnioną pogłoskę, według której kardynałowie powzięli dwie uchwały przedwstępne.

Pierwsza postanawia, aby polecić jednemu z kardynałów amerykańskich osłabienie przeciwieństw, jakieby mogły się wyłonić między francuskimi a niemieckimi członkam kollegium. Druga uchwała postanawia dokonanie wyboru „per compromissum" albo „per delegationem". Komisya kardynałów, którąby została wyznaczona do wyboru „per delegationem", miałaby składać się z pięciu kardynałów. Na pierwszem oficyalnem zebraniu konklawe miałaby ta komisya zatwierdzoną być przez aklamacyę przez święte kolegium. Na wczorajszem zebraniu obecnych było 48 kardynałów. Dokonano wylosowania mieszkań dla poszczególnych kardynałów.

Rzym. (TBK). „Osservatore Romano" donosi: Kollegium święte powierzyło msgr. Missiattelliemu funkcye gubernatora konklawe. „Trybuna" donosi, że kardynał Camerlengo rozdał część kart wstępu do pałacu apostolskiego. Karty te zostały jednak wycofane. Według informacyi „Trybuny" testament Piusa X nie będzie ogłaszany, ponieważ nie jest to formalny testament, lecz pamiętnik, w którym papież spisa łrady natury gospodarczej.

Wiedeń. (TBK.) Prezes Akademii Umiejętności **b. minister Böhm Bawerk zmarł.**

Legiony.

Opuścił już prasę. — jak donoszą pisma krakowskie — pierwszy numer „Dziennika obwieszczeń Naczelnego Komitetu Narodowego" (sekcya zachodnia). Daje on obraz przeprowadzonej organizacyi, mającej na celu powołanie do życia legionów.

Sekcya zachodnia podzieliła się na cztery departamenty: prezydyum, departament skarbu, wojska i organizacyi. We wszystkich stanęły do pracy całe szeregi, pełne zapału i poświęcenia. Tylko dzięki tym motorom wzniesioną została w ciągu tygodnia instytucya bardzo rozległa i puszczona odrazu w ruch. Życie i doświadczenie będą ją oczywiście ciągle doskonalić, ale już dzisiaj można stwierdzić, że początki rokują dobrze.

Stworzenie legionu, który ma obejmować 16 tysięcy ludzi, jest dziełem poważnem. Podjęli się go ludzie w bardzo małej części fachowi. Braki zastępuje usilna praca i umiłowanie celu. Tą względną miarą sądząc, trzeba oddać sprawiedliwość dotychczasowym usiłowaniom i uznać je za objawy dodatnie. Jedn mają wadę te urządzenia: nie mogą dostarczyć zajęcia wszystkim, którzy chcą pracować, tak wielką jest liczba zgłaszających się i pragnących przyczynić się do dzieła swoim udziałem.

N. K. N. miał przedewszystkiem za zadanie uregulować kwestyę finansową. Stało się to już i należy mieć nadzieję,stało się odrazu w sposób zadowalający. Od buchalteryi i kasowości, po przez obmyślenie źródeł dochodu aż do starań o gotówkę, departament skarbu ma te zadania w miniaturze, które ma minister skarbu i Izba obrachunkowa.

Drugiem zadaniem było poruszyć prowincyę. Plan znajduje się w stadyum wykonania. W ciągu bieżącego tygodnia będzie utworzonych 29 powiatowych komitetów i rozpocznie działalność.

Główną treścią jest działalność wojskowa. Tu wszystko trzeba rozszerzać na wielką skalę, legion liczyć ma bowiem kilkanaście tysięcy ludzi, a tych zebrać, umieścić, ubrać, uzbroić, wyżywić, wyćwiczyć i rzucić na plac boju jest rozległem zadaniem. Układy z c. i k. armią, wypracowanie instrukcyi i regulaminów, rozwijanie intendantury i szereg innych zadań wypełnia ruchem, gorączkowem napięciem, energią, nietylko gmach przy ul. Poselskiej, ale kilkanaście innych w mieście, do czego przybywa troska o tych, którzy już są w polu i walczą.

Oto szkic zadań. Społeczeństwo odnosi się z miłością do tego przedsięwzięcia; widzi w niem środek dopomagający do spełnienia wielkiego ideału: biegnie z ofiarą, pracą, otuchą. Jest też najważniejszą rzeczą, aby między N. K. N. a społeczeństwem wzmacniały się nieustannie węzły zaufania i wzajemnej pomocy. Tylko w ten sposób spełnimy zadanie, które w zwykłych czasach przerastałoby siły nie fachowe, ale w czasach wielkiego napięcia ideowego stanie się tylko bodźcem do nowych, jeszcze większych dzieł.

SEKCYA ŚLĄSKA N. K. N.

Skład Sekcyi śląskiej Naczelnego Komitetu Narodowego jest następujący: dyr. Domagalski, przew. (zast. prof. Szura.) — poseł dr. Michejda (zast. H. Filasiewicz) — poseł T. Reger (zast. Kantor) — poseł X. Londzin (zast. dr. Wolf. — dr. Zaleski (zast. Janusz Chlebus).

Kom. finansowa: poseł Reger, przew., X. Brzóska zast.: Chobot, Pawlita, dr. Kluszyński, Chlebus Sykałowa, Kiedroniowa.

Kom. wojskowo - aprowizacyjna: dyr. Domagalski, przew., H. Filasiewicz zast., dr. Dyboski sekr., red. Stróż, Domagalska, Bukowski, Bobek, Juraszek, Przepiliński, Dobrowolski, Zabdyr.

Kom. organizacyjna: X. Londzin, przew. Zast. dr. Wolf i prow Sznapka, Nardelli, Kluszyńska, Stróż, dr. Słowiaczek, dr. Pöller, poseł Reger, prof. Szura.

—)o(—

Kraków. (TBK.) **Izba handlowa i przemysłowa** przeznaczyła na nadzwyczajnem posiedzeniu **200.000 K. na Legiony polskie**, 1.000 K., na czerwony Krzyż, 1000 K. na zasiłki powołanych do służby wojskowej.

Tutejsi rękodzielnicy uchwalili umundurować 100 legionistów.

Zarządzenia policyjne.

Lwów, 29. sierpnia.

C. k. dyrekcya policyi we Lwowie ogłasza następujące obwieszczenie:

Na zasadzie ustępu 10 obwieszczenia c. k. namiestnictwa z dnia 26 lipca 1914 L. 17727 o wydanych przez całe ministerstwo na podstawie ustawy z dnia 5 maja 1869, Nr. 66 Dz. p. p., zarządzeniach wyjątkowych, zarządza c.k. dyr. policyi co następuje:

1). Na ulicach przystawać i gromadzić się bezwarunkowo nie wolno.

2). Wszystkie szynki, oraz wogóle wszystkie kamienice mają być zamknięte o g. 8 wiecz. zaś wszystkie restauracye i kawiarnie o 12 w nocy.

3). Po godzinie 10 wieczorem osobom cywilnym bez legitymacyi (t. zw. Passierschein) nie wolno pojawiać się na ulicy. Legitymacye w razie udowodnionej potrzeby wystawia dyrekcya policyi.

4). Wykroczenie przeciwko powyższym przepisom o ile według istniejących ustaw nie podpadają cięższej karze, karane będą policyjnie po myśli końcowego ustępu wyżej powołanego obwieszczenia grzywną aż do kwoty 2.000 koron, względnie aresztem do 6 miesięcy.

KRONIKA.

(t) **Skutki zarządzeń policyjnych we Lwowie** w sprawie ruchu ulicznego i wcześniejszego zamykania lokalów publicznych i kamienic, okazały się nadzwyczaj zbawienne. Uniemożliwiono najszkodliwszej kategoryi ludzi, owym plotkarzom, owym kolporterom sensacyjnych bajek, działalność przez odcięcie im terenu. Miasto było już po 8 wieczorem dziwnie ciche i spokojne, inne zgoła, niż w którykolwiek poprzedni dzień. Od dnia dzisiejszego bez t. zw. „Passierscheinu" nie będzie wolno przejść przez miasto po 10 wieczór. Jest to zarządzenie niewątpliwie dla wielu osób przykre. Wobec tego jednak, iż wypełnienie go leży w interesie ogółu, w interesie miasta, kraju i państwa, obywatele Lwowa poddali się mu bez sarkania i ochotnie.

„Passierscheiny“ dla lekarzy wydaje Izba lekarska Galicyi wschodniej.

Odezwa moskiewska do Polaków a Warszawa. Manifest głównodowodzącego wojskami rosyjskimi W. ks. Mikołaja do Polaków, — jak „N. Reforma“ dowiaduje się z Warszawy — i jak zresztą było do przewidzenia, spotkał się z bardzo chłodnem przyjęciem ludności stolicy. O treści i brzmieniu odezwy (austryackiej), pisma tutejsze mogły podać tylko krótkie, nic nie mówiące wzmianki. Uczyniła ona jednak niewątpliwie wrażenie w sferach rosyjskich, skoro w tak krótkim stosunkowo czasie wywołała kontr - odezwę W. księcia. Że jednak chciano aktowi W. ks Mikołaja nadać szerokie znaczenie, świadczy fakt, że w d. 16 bm. we wszystkich kościołach rzymsko - katolickich odbyło się tu oficyalne „Te Deum“ z powodu tej odezwy.

Rządy cywilne w kraju Przywiślańskim. — Z Warszawy donoszą do Krakowa, iż ogłoszono urzędownie,że władzę wojskową i cywilną w „kraju Przywiślańskim“ sprawuje nadal generał - gubernator Żyliński. Ze względu jednak, że w chwili obecnej obowiązki głównodowodzącego wymagają jego obecności na terenie wojny, rządy cywilne nad krajem objął pomocnik generał - gubernatora, szambelan von Essen.

(t) **Silny transport jeńców rosyjskich,** wynoszący około 1000 ludzi, sprowadzono wczoraj nad wieczorem do Lwowa. Są to jeńcy z walk toczących się na północny wschód od Lwowa, o których mówi dzisiejszy urzędowy komunikat głównej kwatery prasowej.

Szlachetny ale samotny. Pisma wiedeńskie rozpisują się o szlachetności kamienicznika Połaka w Wiedniu p. Żuk-Skarszewskiego, który rodzinom powołanych pod broń zniżył czynsze w swej kamienicy w dzielnicy Favoriten do połowy.

Aresztowani prowokatorzy. Z Krakowa donoszą: Żołnierze pospolitego ruszenia, przywieźli do Krakowa z Jędrzejowa kilku aresztowanych tam szpiegów i prowokatorów. Między nimi strażnika ziemskiego Sfałdaka, który stanął na czele wypuszczonych z więzienia bandytów i kierował rabunkami, biorąc oczywiście największą część łupu dla siebie. Przywieziono także drugiego strażnika ziemskiego Smirnowa, który podmawiał ludność do wrogiego występowania wobec Strzelca i wojsk austryackich. Przywieziono także, jak już donieśliśmy, popa Akimowa z Miechowa; popa tego internowali Strzelcy w Jędrzejowie; stamtąd uciekł i powrócił do Miechowa, szpiegując zachowanie się ludności polskiej.

Z walk w Galicyi.

BOHATERSKA ŚMIERĆ PUŁK. HOLZHAUSENA.

W bitwie pod Tomaszowem zginął — jak donosiły depesze — pułkownik pułku Deutschmeistrów bar. Ludwik Holzhausen, nadto kapitan 6 kompanii Klaus został ciężko ranny, podobnie, jak i rezerwowy porucznik dr. Zeiner. Żołnierzy, którzy brali udział w tej bitwie i otrzymali rany przeniesiono do Wiednia. Między nimi znajduje się również dziennikarz wiedeński Karol Kiesler. Szedł z patrolem, gdy wybuchający granat obalił go na ziemię raniąc w krzyż.

Wszyscy ci żołnierze to przeważnie rodowici Wiedeńczycy. Podnosząc zgodnie odwagę i pogardę śmierci, z jaką ich dowódca pułkownik Holzhausen pełnił służbę wywiadowczą wraz z swymi ludźmi.

Pułk Deutschmeistrów — pisze Zeit — znajdował się już na rosyjskiem terytoryum pod Tomaszowem, gdy patrole zaraportowały, że nieprzyjaciel w znacznej liczbie nadciąga. Wojsko w sile dwu batalionów znajdowało się na terenie płaskim tu i ówdzie poprzerzynanym lasami. Pułkownik Holzhausen oceniając sytuacyę, natychmiast skoro tylko oddziały wyszły z lasu, dał rozkaz okopania się. Praca była na ukończeniu gdy artylerya rozpoczęła ogień, a zaraz za nią ręczne karabiny. Po sile ognia wnosić można było, iż nieprzyjaciel znajduje się w znacznej liczebnej przewadze. Wojska rosyjskie strzelały źle, kule padały przed frontem lub gwizdały górą. Mały oddział Deutschmeistrów ostrzeliwał się skutecznie. Ogień był tak gęsty — jak opowiadał o tem opatrującemu go lekarzowi ciężko ranny czeski piechur — że ze 150 naboi, które miał ze sobą, pozostało mu tylko 15. Resztę wystrzelał, gdzie i kiedy jednak, niezbyt pamięta.

Pułkownik Holzhausen od samego początku znajdował się w pierwszych okopach strzeleckich. Gdy w czasie walki wstał, by rozglądnąć się po terenie, ugodziła go śmiertelnie kula nieprzyjacielska w głowę.

Komendę objął kap. Claus. Ogień wzmagał się z każdą chwilą; na horyzoncie ukazali się kozacy. Kapitan w tym krytycznym momencie wśród gradu kul na froncie swej linii ustawić kazał karabin maszynowy i skierować go na kozaków. Oddział ich został formalnie zniesiony, niedobitki rzucili się do ucieczki, a równocześnie osłabnął ogień rosyjskiej piechoty. Bataliony austryackie schroniły się do lasu i z pod tej osłony razić zaczęły nieprzyjaciela. O g. 9 wiecz. nadeszły posiłki, a równocześnie cofnęły się wojska rosyjskie.

Kilkunastu kozaków wzięto do niewoli, nadto zabrano kilka dział. Z dumą pokazują niektórzy żołnierze zdobyte przez siebie rosyjskie karabiny, które są mniejszego kalibru i nieco krótsze od austryackich manlicherów.

KOZACY.

Kozacy — pisze N. W. Abendblatt — atakują w pierwszej chwili z furyą, skoro jednak zagrają karabiny maszynowe i ogień tyralierski, ustępują łatwo w popłochu, nie stawiając nigdy prawie silniejszego oporu. Uciekając, zabierają ze sobą wszystkich zabitych i rannych, na placu zostawiają tylko padłe konie. W walce posługują się kozacy metodą, z którą obecnie oswajają się żołnierze i uczą się skutecznie przeciwdziałać. Oto wiążą razem swoje małe konie, doskonale tresowane, a sami wydrapują się na drzewa i rażą nieprzyjaciela, celując pod ochroną gałęzi.

Kapral Klempa z 6. pułku dragonów, pochodzący z okolic Znaimu, opowiadał odwiedzającym go w szpitalu towarzyszom swoje przygody. Oddział jego pełnił służbę wywiadowczą w okolicach Narolu i natknął się na kozaków. Udrzono ostrym atakiem. Kozacy strzelali przeważnie bez planu i po kilkunastu strzałach cofnęli się w tył. Kawalerya austryacka puściła się w pogoń.

Uczułem — opowiada żołnierz — że lewa ręka mi martwieje, nie mogę utrzymać cugli. Zostałem raniony. Z rewolwerem w prawej, zwróciłem się do otaczających mnie kozaków, strzelając na lewo i prawo. Wkrótce padł koń podemną, schroniłem się wówczas do pobliskiego lasku i przeczekałem, aż towarzysze moi przepędzą kozaków. Ku lasowi biegł koń bez jeźdźca, zatrzymałem go, dosiadłem i zacząłem odwrót pilnując się, jechałem bowiem przez terytoryum nieprzyjaciela, a wszędzie tu gęste przeciągały patrole. Natknąłem na jeden z nich, wystrzałem z rewolweru, powaliłem trupem kozaka, reszta uciekła. Po tem starciu już bez przeszkody dotarłem do mego oddziału.

Jak powstają wiadomości?

„Koeln. Ztg.“ przyniosła w jednym z ostatnich numerów nadzwyczaj interesująco napisany obrazek, obrazek przytem aktualny, bodaj że w wyższym jeszcze stopniu u nas, niż gdzieindziej. Oto treść jego:

Na dworcu głównym pociąg za pociągiem wyjeżdża, wśród dźwięku trąbek, okrzyków i szumu melodyi „Wacht am Rhein“. Nagle z drugiego peronu słychać:

— Hurra! Hurra!

Gęsty kłąb ludzi zbija się, krzyczą. Co się stało? Wszyscy pytają naokoło, ale wszyscy krzyczą. Panie z Czerwonego Krzyża wybiegły z pokojów. Co się stało?

Nakoniec ktoś woła:

— Belfort wzięty!

Kto przyniósł wiadomość? Skąd przyszła? Wszyscy powtarzają, ale źródła nikt nie wie. Nakoniec już wiadomo, że „wysoki oficer“. Jakim sposobem?

— Odjeżdżał pociągiem — tłómaczy jakiś urzędnik kolejowy — i z okna powiedział.

— Komu?

— Powiedział do wszystkich

— Czyś pan słyszał?

— Nie. Mój kolega słyszał

— Gdzie on?

— Tam, z tyłu.

Szukamy kolegi. Niema. Ale ktoś inny słyszał o tem samem od policyanta. Gdzie policyant? Znikł. Przynajmniej ten, o którego idzie. Dwóch obecnych nie wie o niczem, zadowalniają się powtarzaniem, że Belfort wzięty.

Wypadamy przed dworzec. Tutaj już poważniejsze źródła. Żołnierz na posterunku zapewnia, że jakiś oficer istotnie przywiózł taką wiadomość. Powtarza to, dodając co chwila:

— Nie zatrzymywać się! Proszę iść dalej!

Idziemy dalej. Na rogu, na trotuarze, na bruku wszędzie gromady, powtarzające:

— Belfort! Belfort padł!

Tutaj już mają dokładniejsze wiadomości: 40.000 Francuzów dostało się do niewoli. Koło tłumu chłopak sprzedaje dzienniki. Chowa w kieszeń dziesięciofenigówkę i dziękuje nowiną:

— Belfort wzięty!

Zatrzymuję go.

— Skąd wiesz o tem?

— Afisz na redakcyi „Koelnische Zeitung“. — Czytałem przed minutą.

— Co czytałeś?

— „Belfort w naszych rękach, dworzec zniszczony, 40.000 jeńców“. Pamiętam przecież dobrze

— Bredzisz, bredzisz chłopcze, niech cię dyabli wezmą, bredzisz!

— Ależ nigdy w świecie. Czytałem. Na bramie w Langgasse, gdzie wozy wjeżdżają.

Dalej na Langgasse. W tramwaju jakiś oficer rezerwowy z poważną miną zapewnia i udziela szczegółów.

— Tak, to prawda. Od godziny wiem o tem. Mówił mi pewien oficer sztabowy. Z naszego pułku w Koblencyi odeszły cztery kompanie do pilnowania i transportu jeńców. Zeppelin bombardował Belfort.

Teraz zaczynam wierzyć. Na rogu Langgasse tłum półtoratysięczny. Rozgwar i okrzyki:

— Belfort upadł! Nadzwyczajne wydanie już się drukuje!

Przeciskam się na górę do redakcyi. Spokój, cisza. Uśmiechy powitalne.

— Belfort upadł?

— Nic wiemy nic o tem. Władze oświadczyły, że wiadomość jest nieprawdziwą.

Wypożyczanie koni wojsk.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że komenda wojskowa we Lwowie może udzielać rozporządzalnych koni stronom na czas potrzeby w drodze wypożyczania ale tylko do takich miejsc skądby konie najpóźniej w ciągu 6 godzin mogły być napowrót doprowadzone do stacyi zbioru.

Podania o wypożyczenie koni należy wnosić do komendy twierdzy we Lwowie, do komendy stacyjnej w Stanisławowie albo do komendy zbioru koni rozporządzalnych w Rohatynie.

Reflektanci mają się zobowiązać, że utrzymają konie w tym stanie w jakim je objęli. W wypadkach zachorowania koni, ich tymczasowi posiadacze obowiązani są ponieść koszta leczenia. — Gdyby się okazało, że winę zachorowania lub padnięcia koni w czasie wypożyczenie ponosi ich posiadacz, będzie on obowiązany do zwrotu szkody.

O każdem zachorowaniu lub padnięciu konia posiadacz ma natychmiast donieść tej komendzie wojskowej, w której konia wypożyczył. Wypożyczenie konia ze strony posiadacza drugiej osobie jest wzbronione.

Na wezwanie komendy, która konie wydała, ma strona bezzwłocznie odstawić konie na oznaczone miejsce i na oznaczoną godzinę.

Następnie oznajmia komenda wojskowa, że d. 28, ewentualnie 29 bm. każdocześnie o g. 7-ej rano odbędzie się ogólna licytacya wojskowych koni nadliczbowych a mianowicie: we Lwowie na pl. Strzeleckim, w Stanisławowie w koszarach artyleryi (F. K. R. Nr. 3) w Kołomyi na placu ćwiczeń wojskowych obok koszar dragonów (Dragonerregiment Nr. 7.), W Rohatynie na rynku.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie. Drukiem Spółki drukarskiej „PRASA“, ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.